

LEOPOLD GRZYBOWSKI

ur. 1929; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Tyszowce, II wojna światowa, język niemiecki, Niemcy, wysiedlenie z Poznańskiego, wysiedlenie z Bydgoskiego, poznaniacy, ksiądz Edward Wiśniewski

Znajomość języka niemieckiego

Podczas okupacji byliśmy chłopcami, zawsze się kręciliśmy przy Niemcach i był taki moment, że zabrakło tytoniu, nie mieli co palić. Gospodarze przynosili jajka, i robiliśmy wymianę z Niemcami, więc trzeba było się nauczyć troszkę języka, choćby człowiek i nie chciał.

Ludzie z Poznańskiego, Bydgoskiego zostali wysiedleni i tu przyjechali. Dali im 15 minut na spakowanie się, co mógł wziąć? Nic. Nie wolno im było nic zabrać. Przyjechała tutaj pewna grupa tych ludzi, poznaniaków, przyjechało z nimi dwóch księży i utworzył się komitet, zaopiekowali się nimi, dali im pracę. Rozmieścili ich częściowo na wsi, a jeden z tych dwóch księży był tutaj proboszczem, bo nasz ksiądz, Kołszut, był działaczem niepodległościowym, więc musiał się ukrywać. Ksiądz Wiśniewski był w Nabrożu. Ksiądz Wiśniewski, pochodził z zaboru pruskiego i znał niemiecki – tak jak tutaj nasi uczyli się rosyjskiego, tak tam obowiązkowy był niemiecki. Jak tu powstało gimnazjum, uczył trochę niemieckiego. Z początku dość dobrze się orientowaliśmy w tym niemieckim, ale potem to wszystko nam się pokiełbasilo, bo oni wyjechali, wojna się skończyła, wprowadzili francuski i tak to wszystko się skończyło.

Data i miejsce nagrania	2009-03-06, Tyszowce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"